

# BIULETYN

## OBOZOWY

Nr. 195-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO  
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

17/XII-1941.

DEPESE

/Wydanie poranne/

### WOJSKA POLSKIE ZDOBYWAJĄ POZYCJĘ W LIBII.

Kair. 16/XII /R/ Komunikat wojenny donosi:

"W ogólnej strefie na zachód i na wschód od Gazali oddziały nasze postępowały wczoraj energicznie naprzód mimo zdecydowanego oporu i powtarzających się przeciwnatarć piechoty, czołgów oraz sił lotniczych niemiecko-włoskich.

W okolicy Alen Hansa, na około 25 km na południowy zachód od Gazali oddziały hinduskie i brytyjskie uderzyły na pozycje obronne, trzymane przez silne formacje jednej dywizji niemieckiej oraz trzech dywizji włoskich, które były wspierane przez resztki czołgów niemieckich. Po ciężkiej walce, w której toku środek pozycji nieprzyjacielskiej został przerwany, nasze oddziały posunęły się naprzód mimo dwóch zdecydowanych przeciwuderzeń piechoty zmotoryzowanej i czołgów niemieckich. Nieprzyjaciel wspierał te przeciwnatarcia maksymalną ilością stojących do jego dyspozycji bombowców nurkowych oraz wszelkimi innymi postaciami uderzeń lotniczych. Nasze lotnictwo wszakże skutecznie sparaliżowało tę działalność.

Nieco dalej jeszcze na południowy zachód i na zachód nasze oddziały rozwinęły jednocześnie rozległy manewr oskrzydłający. Wczoraj wieczorem, oddziały te dotarły do Halegh El Eleba, ok. 50 km na zachód od Gazali skąd posuwały się one nadal w kierunku odwodów nieprzyjacielskich oraz jego tylnych straży. Za dnia oddziały nasze zadąły nie tylko liczne straty wrogowi, ale ponadto zniszczyły 300 ton amunicji nieprzyjacielskiej.

W strefie samej Gazali działania rozwijały się nadal przeciwko silnym grupom nieprzyjacielskim, okopanym między morzem i szkarpa. Tam również osiągnięto zadawalające postępy za cenę nieznacznych ofiar z naszej strony, a mimo oporu wroga. Do wczoraj wojska nowozelandzkie, prowadzące te akcje, zdobyły pewną ilość dział "Breda 75 mm", liczne cekaemy, amunicję oraz 1,100 jeńców. Straciły one również dwa samoloty nieprzyjacielskie..

W międzyczasie wojska polskie zdobyły umocnioną pozycję nieprzyjacielską na południowy zachód od Gazali. Około 200 innych jeńców wzięto do niewoli w tej strefie.

W strefie granicznej wojska południowo-afrykańskie przeprowadzały nadal działania ofensywne przeciwko oddziałom włoskim i niemieckim, odosobnionym obecnie w Bardii i Halfay. W ciągu dnia jeszcze jeden umocniony punkt nieprzyjacielski został zdobyty na tym odcinku.

W czasie zacieklej walki, jak to czyta się wczoraj, nasze siły lotnicze, działając nad całą wysuniętą strefą bitwy udzielały cennej pomocy naszemu wojskom lądowym, ograniczając siłę powietrznych interwencji wroga. Kolumny zmotoryzowanych transportów nieprzyjacielskich na drogach między Tnimi i Derna były również ciężko atakowane z pomyślnymi wynikami. Bardziej na zachód lotnictwo nasze niszczyło, lub uszkodziło szereg wozów ciężarowych, które należały do kolumny nieprzyjacielskiej, przewożącej wojsko."

Korespondent "Timesa" w Kairze pisze na temat sytuacji w Libii:

"Jest rzeczą jasną, że Niemcy są

zdecydowani walczyć dalej. Między Derna i Benghazi posiadają oni około 100 umocnionych pozycji, gdzie niezna czne grupy zdecydowanych ludzi będą mogły stawiać dłuższy opór przeważającym liczebnie siłom. Druga wszakże faza walki w Libii rozwija się pomyślnie."

WŁOSI PRYZNAJĄ.

Londyn. 16/XII /R/ Włoski komunikat wojenny przyznaje, że lotnictwo brytyjskie bombardowało Tarente i Benghazi. Komunikat dodaje, że na froncie w Libii pod Gazalą doszło wczoraj do "gwałtownych i natarczywych uderzeń ze strony piechoty i czołgów nieprzyjacielskich na pozycje włoskie."

ZAJĘCIE WYSPI GUAM

Londyn. 16/XII /R/ Oficjalny komunikat japoński donosi, że w dn. 12 bm. wojska japońskie obsadziły całą wielką wyspę Guam, należącą do St. Zjednoczonych.

SYTUACJA NA MALAJACH.

Londyn. 16/XII /R/ Na Malajach toczą się bardzo ciężkie walki, wskutek jednak bardzo ciężkich warunków terenowych różne oddziały wojsk brytyjskich nie mogą utrzymywać ścisłej łączności między sobą, wskutek czego wiadomości, jakie nadchodzą z tego teatru walki, są dość skąpe.

ZAMYKANIE FABRYK WE FRANCJI.

Londyn. 16/XII /R/ Z Vichy donoszą, że brak węgla oraz niedostateczna produkcja energii elektrycznej zmusiły rząd francuski do wydania zarządzenia w sprawie zamknięcia większości zakładów przemysłowych we Francji między 21 grudnia a 4 stycznia. Zarządzenie to nie obejmuje kopalń, hut oraz fabryk wytworów żywnościowych.

W OBAWIE PRZED AMERYKĄ.

Londyn. 16/XII /R/ Prasa tutejsza donosi, że rząd Vichy udzielił zapewnienia ambasadorowi St. Zjednoczonych admirałowi Leahy, że nie wyjdzie z Tunisu ani baz morskich wręcz niemieckie, a współpracę z Rzeszą ograniczy do spraw gospodarczych. Zapewnienie to złożył marsz. Petain w czasie rozmowy z admirałem Leahy w ub. czwartek. Rząd Vichy ma poza tym za pośrednictwem Darlana złożyć pismną gwarancję, że polityka francuska będzie ściśle neutralna i stosować się będzie do postanowień rozejmu z Niemcami. Admirał Leahy ma opuścić Vichy i powrócić do St. Zjednoczonych by zająć stanowisko w marynarce. Jak

się zdaje, następcą jego nie będzie mianowany. Na czele ambasady St. Zjednoczonych w Vichy pozostanie tylko charge d'affaires.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE W AMERYCE.

Waszyngton. 16/XII /R/ Komisja wojskowa Izby Reprezentantów przyjął projekt ustawy o rejestracji mężczyzn w wieku od 21 do 44 lat.

Prezydent Roosevelt w raporcie złożonym Kongresowi, oznajmił, że St. Zjednoczone spuszczają obecnie na wodę dwa statki tygodniowo, a że w połowie 1942 r. spuszczać będą dwa statki dziennie.

ZDRADZIECKIE PLANY BUŁGARII.

Londyn. 16/XII /R/ Pisząc o wypowiedzeniu wojny przez Bułgarię W. Brytanii i St. Zjednoczonym, "Times" zaznacza, że rząd bułgarski wykazał całkowitą zależność od obu mocarstw "osi". Premier bułgarski prof. Filow choć zawodowy historyk, odwrócił się - zdaniem "Timesa" - od najlepszych tradycji swego kraju. Jego następne zdradzieckie uderzenie może być skierowane przeciwko Turkom, którzy mają się na baczności, lub przeciwko Rosji. Fakt, że Bułgaria nie wypowiedziała wojny Rosji, nie sprawi, zdaniem angielskiego pisma, nadmierne go wrażenia w Moskwie.

Z FRONTU NIEMIECKO SOWIECKIEGO.

Londyn. 16/XII /R/ 100 dywizji niemieckich cofa się w dalszym ciągu na wszystkich odcinkach frontu wschodniego, pod naporem atakujących sił rosyjskich. Szczególnie silne parcie wywierają oddziały sowieckie na froncie stołecznym. Pod Klinem oddziały niemieckie po wyparciu ich z miasta zostały otoczone. Na odcinku południowym, w okręgu Tuły, Rosjanie odzyskali ponad 60 zaludnionych miejscowości. Rozegrały się tam wielkie bitwy, w czasie których formacje austriackie poniosły kolosalne straty. W niektórych punktach całe oddziały wojsk austriackich uciekały w popłochu. Na jednym z odcinków w ciągu kilku dni formacje te straciły ponad 6,000 zabitych i rannych, a w ręce wojsk sowieckich wpadł bardzo obfity materiał wojenny. Bitwa pod Klinem kosztowała Niemców 15 tysięcy zabitych i rannych. I w tym wypadku zdobyto bogaty łup wojenny.

Na tyłach Niemcy niepokojeni są przez partyzantkę. Surowa zima zmusiła dowództwo niemieckie do sprowadzenia 40 tysięcy wagonów, które mają zastąpić łoża zimowe. Te "łoża" są pod ciągłym ostrzałem lotnictwa.